

Martin V. C o v i n g t o n, Karen Manheim T e e l, *Motywacje do nauki*, tł. S. Pikiel, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, ss. 111.

Jaki jest cel szkoły? Jakie znaczenie ma wystawianie ocen? Dlaczego nauczyciel, oceniając ucznia, bierze pod uwagę zdolności czy konkurencję? Jak to wszystko wpływa na młodego człowieka? Zwłaszcza na tego, któremu brak wiary w siebie? Powyższe pytania postawili sobie Autorzy książki, którzy już od dłuższego czasu usiłują wypracować i oszacować strategię programów uczenia i oceniania uczniów, biorąc pod uwagę problem braku wiary w siebie i brak motywacji uczenia się. W tym celu Autorzy przeprowadzili serię projektów badawczych wśród uczniów, współpracując jednocześnie z pracownikami uczelni i nauczycielami szkolnymi.

Autorzy pozycji, opierając się na osobistych i wspólnych doświadczeniach w pracy szkolnej, zastanawiają się nad rolą motywacji i bodźców w zdobywaniu wiedzy i osiąganiu sukcesów przez uczniów. Dokonano więc gruntownej analizy formalnej struktury systemu oceniania uczniów i jego rolę jako czynnika motywującego. Autorzy, obalając pewne fałszywe przekonania na temat zachęcania do nauki, wskazują, jakie nagrody najbardziej sprzyjają nauce, które się do tego nadają, a które nie. Opracowują taki system nagród i bodźców, by zachęcić uczniów do lepszej nauki i rozbudzenia w nich właściwej motywacji.

Reforma systemu edukacji to dziś hasło wywoławcze i bardzo modne w wielu krajach. Motywacją do zmian są gorsze wyniki egzaminów oraz pewna obrona, że współczesna młodzież nie będzie zdolna konkurować na światowych rynkach nowego tysiąclecia. Nawet w krajach wysoko uprzemysłowionych zauważa się wiele szkół zajmujących dalsze miejsca w rankingach. Podniesienie poziomu i zmianę miejsca szkoły, należy powierzyć zarówno nauczycielom, jak i uczniom, a także przyjąć bardziej rygorystyczne standardy osiągnięć w nauce.

W celu wdrożenia podwyższonych wymagań i standardów zaczęto obligować szkoły w USA do bardziej wyteżonej pracy, dzieciom zadawać więcej prac domowych i przeprowadzać większą liczbę sprawdzianów. Zjawisko to nazwano polityką intensyfikacji. Chodziło o zrobienie tego samego, co do tej pory tylko z większą intensywnością, wychodząc z założenia, że wymagając uczeń mało osiągnie. Nie wystarczyło jednak podniesienie standardów i dodanie nowych przedmiotów do programu nauczania. Po prostu uczniowie nie radzili sobie z dotychczasowymi mniejszymi wymaganiami.

Zdaniem Autorów złotym środkiem do przeciwdziałania obniżaniu poziomu nauczania w szkołach jest zmiana sposobu myślenia o motywacji do nauki. Nie można twierdzić, że uczniowie nie mają w ogóle motywacji. Zauważa się ją u wszystkich uczniów, u tych, którzy zachowują w klasie milczenie, zachowują się biernie, nie chcą przyswoić sobie prostych zasad, a tymczasem z łatwością opanowują skomplikowane reguły przetrwania w bardzo patologicznych środowiskach. Mamy więc tutaj do czynienia z motywacjami niewłaściwymi. Jedna grupa uczniów wycofuje się z uczestnictwa w zajęciach, obawiając się porażki, inni uczniowie ignorują system, w którym ich zdaniem nie nauczą się niczego, jeszcze inni nie chcą być oceniani na podstawie wyselekcjonowanych zdolności i umiejętności. W tej sytuacji wysiłki na rzecz przeprowadzenia reform winny skupić się na rozpoznaniu, jak szeroko rozpowszechnione są takie negatywne postawy wśród młodych ludzi. Następnie należy poszukiwać lepszej motywacji do uczenia się. Dopiero wtedy podwyższenie standardów może przynieść oczekiwane efekty.

Motywacja do uczenia się lub nieuczenia się zależy od obowiązującego w klasie systemu bodźców. Niektóre bodźce dominujące spełniają rolę antybodźców, zwalczają bowiem niejako motywacje pozytywne.

W celu poszukiwań Autorów jest zbadanie sposobów, jakich mogliby użyć nauczyciele w pracy z uczniami, aby zmodyfikować bodźce stosowane w klasie i wypracować nowe, które kształciłyby pozytywne motywacje do nauki i rozwijały chęci do zgłębiania wiedzy. Także Jon Dewey twierdził, że „najistotniejszą postawą jaką można wykształcić w szkole jest chęć do nauki”. Kontynuując

powyższą myśl, Autorzy stawiają pytanie nauczycielom: „W jaki sposób nauczyciele mogą dostosować system bodźców wykorzystywanych w klasie, aby sprzyjał on umacnianiu chęci do nauki?”.

Najbardziej konstruktywne i najtrwalsze zmiany, według Autorów, są zawsze inicjowane przez nauczycieli. Te narzucone przez Ministerstwo Edukacji są najmniej akceptowane i korzystne. Nauczyciele nie są także w stanie samodzielnie zmagać się z problemem motywacji. Jak podają statystyki, w USA ponad 30% nastolatków nie kończy szkoły średniej. Takiej sytuacji nie poprawi żaden program. Braku właściwych wyników w nauce Autorzy dopatrują się w nieskazitelnym środowisku i w niewłaściwej metodyce nauczania. Zwracają również uwagę na pewne praktyki w szkole, które demoralizują uczniów (narkotyki, przestępstwa, zaniedbania) i winne być one wzięte pod uwagę przez personel pedagogiczny.

Następnym zagadnieniem poruszonym przez Autorów jest pojęcie motywacji. Usiłują oni zrozumieć postawę niektórych uczniów, np. uczeń pracuje gorliwie nad jednym zadaniem, ignorując całkowicie inne. Dlaczego jedni uczniowie rezygnują z pracy, inni zaś je kontynuują? Według Autorów preferencje, poziom energii i wytrwałość zależą od motywów do nauki. Niektórzy uczniowie uczą się dla natychmiastowych i konkretnych zysków, gdy się ich pozbawi, natychmiast przestają się uczyć. Dla innych nauka przypomina zawody. Uczą się, jeśli mają szansę na „zagarnięcie wszystkiego”, rezygnują z gry, jeśli takiej szansy nie widzą.

Autorzy poddają krytyce „wyścig umiejętności” często stosowany w nauce. Mamy tutaj do czynienia z konkurencją o miano ucznia zdolnego i o wysokich umiejętnościach. Taka motywacja wpływa destrukcyjnie na ucznia. Na to miejsce zaproponowana jest „gra równych szans”. I chociaż uczniowie różnią się między sobą, to mogą mieć taką samą motywację do nauki. Nauczyciel powinien pamiętać, że pozytywne motywacje są na ogół wewnętrzne. Do nich można zaliczyć ciekawość.

Autorzy omawiają dwie różne strategie wprowadzania równości motywacji. Pierwsza z nich nagradza wysiłki ucznia za robienie postępów (np. „Jeżeli zrozumie zadanie i wytłumaczysz je całej klasie, dostanie 20 dodatkowych punktów”). Druga strategia ma na celu wzmocnienie u ucznia chęci do nauki poprzez nagradzanie jego ciekawości i poszukiwania nowych informacji („Dostaniecie zaliczenie za wskazanie każdego dodatkowego pytania, na które nie można znaleźć odpowiedzi w podręczniku”).

Wyniki badań Autorzy przedstawiają w trzech rozdziałach. Rozdział pierwszy przedstawia analizę sytuacji klasy, w której system nagród proponuje wyścig umiejętnościami, zachęcającej uczniów do uczenia się, ale tylko z obawy, że wypadną gorzej od innych. Wynikiem są destrukcyjne konsekwencje.

Rozdział drugi przedstawia grę równych szans (boisko do gry). W tej grze doceniane za wysiłki mające na celu samodoskonalenie się, a nie wygrywanie z innymi. Autorzy proponują pięć etapów: zapewnienie równego dostępu do nagród, nagradzanie osiągnięć i ciekawości, docenianie wielu różnych umiejętności, oferowanie alternatywnych motywacji, proponowanie zadań angażujących uczestników.

Rozdział trzeci omawia sposoby przezwycięzania przeszkód we wdrażaniu nowego systemu bodźców (brak reakcji ze strony uczniów, brak zdolności, niewyczerpane nagrody, mity na temat rywalizacji).

Problem motywacji do nauki jest zagadnieniem, który występuje we wszystkich szkołach. Omawiana publikacja przedstawia sytuację szkoły amerykańskiej i próbę wproszczenia innowacyjnego systemu motywacyjnego. I chociaż polską szkołę dotyczą inne problemy, to jednak poruszana tematyka może być zasygnalizowaniem kwestii, z którą borykają się szkoły amerykańskie. W takiej perspektywie omawiana książka godna jest poleceniu uważnej lekturze. Wnioski Autorów mogą z pewnością przysłużyć polskim nauczycielom, w celu wypracowania jak najlepszej metody zachęcania uczniów do zdobywania wiedzy.

ks. Jan Niewęgłowski SDB
UKSW, Warszawa